

Kończy się Rok Szekspirowski. Towarzyszycie mu wiele wydarzeń. Teatry przypominały utwory stratfordczyka, wznowiono edycje jego dzieł, organizowano odczyty, wystawy i sesje naukowe. W obchodach nie zabrakło telewizji. Transmitowano kilka przedstawień, a ostatni tydzień przyniósł dwa interesujące widowiska szekspirowskie.

W poniedziałek widzieliśmy „Burzę” w reżyserii Krystyny Skuszanek. Z wszystkich dramatów Szekspira jest to dzieło najbogatsze w treści, wielowymiarowe, nasuwające najwięcej refleksji, tajemnicze, do dziś nie rozsuplane. Nad interpretacją „Burzy” od lat łamią sobie głowy szekspirolodzy, szczególnie zastanawia ich końcowy monolog Prospera, wypowiadany wprost do widzów - słuchaczy.

Oto mag - czarodziej Prospero siłą czarnoksiężskiej władzy pokonał swych przeciwników, nawrócił ich prawie, on też szczęśliwie skojarzył Mirandę i Ferdynanda, ujarzmił Kalibana... Krzywdy i nieprawości zostały naprawione, świat wrócił do równowagi i harmonii. Ale Prospero nie chce nadal korzystać z siły wszystko mogącej pałeczki. Łamie ją, oddaje się dobrowolnie we władzę ludzi. Niektórzy komentatorzy dopatrują się w sztuce akcentów autobiograficznych, utrzymując, że Prospero to

Szekspir, a odrzucenie czarodziejskiej pałeczki i powrót do świata żywych ludzi, to rezygnacja z twórczości. Taka interpretacja nie wyczerpuje jednak wszystkiego. „Burza” jest w istocie czymś więcej, jest gorzką konfrontacją dążeń umysłów ludzi renesansu z okrutną, nienadążającą za ideałami rzeczywistością, jest w ogóle pełną potęgą ludzkiej wiedzy: bogostawieństwem czy prze-

W telewizji, dzięki trickowi technicznemu, pojawia się w odpowiednich momentach głowa Ariela, trochę na wzór filmowych duchów. Więcej ekspresji udało się także uzyskać z postaci Kalibana. Wreszcie bardzo bezpośrednio, kameralnie (to zasługa zblizek) przemówiła osoba samego Prospera.

„Burzę” Skuszanek oceniam jako duże wydarzenie artystyczne, do czego walnie przyczynili się wykonawcy,

„Hamleta” w wyborze i reżyserii Adama Hanuszkiewicza, chyba najlepszym telewizyjnego reżysera, doskonale rozumiejącego specyfikę małego ekranu i jego wszystkie tajniki. Hanuszkiewicz był tu jednym z dwóch wykonawców. Zaraz na początku wypowiedział fragment słynnego monologu Hamleta o grze aktorskiej, a potem na przemian słuchaliśmy sonetów w interpretacji Władysława Krasnowieckiego i scen z „Hamleta”.

Sonet Szekspira poświęcone są przeważnie dwóm tematom: miłości do tajemniczej Czarnej Damy i tajemniczego... młodego chłopca. Autobiograficzne nutki utworów mają więc wystarczająco dużo pikanterii, by zaciekać każdego. Realizatorzy widowiska nie poszli jednak drogą najprostszą, wybrano sonety różne, zamyślane nad szczęściem, smutkiem, przemijaniem. Krasnowiecki mówił je z piękną zadumą. Jeszcze ciekawiej prezentował się Hanuszkiewicz w urywkach z „Hamleta”. Usłyszeliśmy wszystkie najciekawsze strofy dramatu.

Dwóch aktorów i kilka rekwizytów (czaszka, tykający kamerton, waga, astrolabium) wypełniło godzinę głębokiej, mądrej szekspirowskiej myśli.

Piękny, końcowy akord Roku Szekspira.

Janusz SEGIET

Telewizyjny raptularz

Pałeczka Prospera

kleństwem, i jeszcze jest pochwałą związków człowieka z życiem, z historią, od której nie można uciec, ale trzeba ciągle od początku toczyć z nią zmagania. W tym kontekście pozornie rezygnacyjny finał „Burzy” jest największym świadectwem siły człowieka.

Na ekranie telewizora poetyckość dramatu otrzymała wprowadzić trochę inny wymiar niż na scenie, mniej tu było baśniowości, operowej i baletowej wystawności, całej feerii efektów, ale przecież był to utwór skąpany w pęczu. Miał ponadto wiele zalet niemożliwych do osiągnięcia na scenie. Na przykład wykorzystanie postaci Ariela.

przede wszystkim Jerzy Kaliszewski jako Prospero, mądry człowiek i władca, rozumiejący mechanizm życia, następnie Bronisław Pawlik jako odrażający, zwierzęcy Kaliban, Jan Kobuszewski i Tadeusz Surowa w zabawnych rolach pary obwiesiów i pijaków, Elżbieta Czyżewska — urodziwa Miranda, Józef Łotysz kreujący postać Ferdynanda. Nawet w epizodach występował wybitni artyści: rzadko oglądany w telewizji Marian Wyrzykowski oraz Zdzisław Mrożewski, Igor Przegrodzki.

W śróde drugie wydarzenie. „Studio 63” w programie zatytułowanym „Szekspir” prezentuje sonety i fragmen-